

Lukasyno, Pytasz synku / Utwór do filmu „Wykłęt

Noc spowita mgłą, tulą leśne mchy
Wilczy dół dał dom, we wnykach ślady krwi
Nim odejdę stąd, spiszę ostatni list
Podarte kłisze, ręka drży, nie liczę lat ani dni
Wiatr nuci pośród drzew pieśń niezłomnych serc
Brac z góry patrzy gdzieś tam czeka też mój kres
Jak rzeka płynę w dół kłęb myśli bystry nurt
Uciekam w samotny bój, nocy chłód, wieczysty ból
Ostatni nabój zostałem tu sam
Słyszę echa wystrzałów, krzyk zza żelaznych bram
Zacieram ślad w cieniu lasu, unikam dnia
Płomyk świecy dogrzewa szalas nadziei blask
Pytasz synku jaki jest ten świat
Komu jeszcze możesz ufać
Dzisiaj wróg, wczoraj brat
Na próg domu wkroczy w nowych butach
Do wrót zapuka, chcąc cię oszukać
Jadem plugastw prawdę zbruka
Zdepta twe sny, by mnie odszukać
Na posterunku swym czuwam

Pytasz synku jaki jest ten świat
Komu jeszcze można zaufać
Tyle przeszło skaleczonych lat
W zamaryłych murach pogrzebanej prawdy szukam
Nie pytaj synku czym życie jest czym klęska
Nim zegar stanie w miejscu, zawróci czas
Wysłuchaj się w bicie swego czystego serca
A tajemnice o nas zachowa las.

Zabrali mi młodość, więc wzięłem karabin
Zabili mych braci podstępem ich wabiąc
Opluli me imię, rodzinę zabrali
Zapletli mi linę, bym na niej zawisł
Spuścili psy gończe, bandytą nazwali
Jak krocysz przez życie patrzyłem z oddali
Uczuć skrawki skradałem ukradkiem
W świetle lampy po omacku dotyk twarzy twojej matki
Zachowała mnie w swym sercu, paląc w piecu zdjęcia z ramki
O twym tacie będą mówić brzydko w szkole, wybacz synku
Bo chciałem żyć inaczej, nie mogłem być jak oni
Wolałem zginąć w walce niż skuty gdzieś w niewoli
Na burgundowej kalce obciążyć braci broni
Zbłąkane dusze o nich szepczą więzień mury
Szumią liście drzew z dali słyszę już ich kroki
Muszę trzymać zimną krew, spojrzeć w ich szkarłatne oczy
Nim odnajdę spokój, zapadnę w sen głęboki
Spiszę ten list synku, abys kiedyś mógł przeczytać o tym
Kończy się atrament samotność boli
Nigdy za srebniki nie rób nic wbrew swojej woli
Nie skruszą fundamentu na którym dom stoi
Sól ziemi krew krew ziemi sól nie współczuj mej niedoli

Pytasz synku jaki jest ten świat
Komu jeszcze można zaufać
Tyle przeszło skaleczonych lat
W zamaryłych murach pogrzebanej prawdy szukam
Nie pytaj synku czym życie jest czym klęska
Nim zegar stanie w miejscu, zawróci czas
Wysłuchaj się w bicie swego czystego serca
A tajemnice o nas zachowa las.

Pytasz synku jaki jest ten świat.....

Tyle przeszło skańczonych lat...
Nie pytaj synku czym życie jest czym klęska.....
Wsluchaj się w bicie swego czystego serca.....